

0544757/1940-IAE

CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

Sprawozdanie No 83 z dnia 10 stycznia 1940

ZWRACAMY UWAGĘ

I

SPRAWY WAŻNE

Strony 1 - 2

II

POLSKA

- Strona 1 Projekty przesiedlania Niemców do Polski
- " 2 Polska a barbarzyństwo niemieckie
- " 5 Kanadyjska prasa o Polsce
- " 10 Nowa instytucja emisyjna w okupacji niemieckiej
- " 12 Klęska głodu pod okupacją niemiecką
- " 12 Nowe ofiary zbrodni niemieckiej
- " 14 Zgon w niemieckim obozie koncentracyjnym prof. Estreichera
- " 14 Stan własności S.A. "Giesche" pozostał bez zmiany
- " 14 Wymiana depesz noworocznych

III

PRZEGLĄD OGÓLNY

- Strona 1 Nowa organizacja gospodarki niemieckiej
- " 4 Minister Funk o nowych finansowych drogach Rzeszy
- " 6 Głosy prasy amerykańskiej o konflikcie europejskim
- " 8 Pomoc Anglii i Francji dla Finlandii
- " 9 i 11 Fantazja czy rzeczywiste projekty inicjatywy pokojowej?
Plany i osiągnięcia Piusa XII
- " 10 Układy handlowe Szwecji z Rzeszą i z Anglią
- " 13 Patriarcha w Istambule dementuje wiadomości o rokowaniach z Niemcami
- " 14 Rząd francuski naprawi krzywdę Czecho-Słowacji lecz nie przesądza jej granic

IV

DODATEK

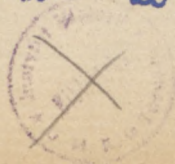
Walka z polskością na Wileńszczyźnie

.....

Sprawozdanie zawiera 30 stron i 6 stron dodatku

Razem 36 stron

w inn. 20678/5



D. 140/2015

C 4569A

INWYBNIKI I KSIĄŻKI WYDANE

W 1910 ROKU W WYDAWNIWACH WARSZAWY

WYDANE W WARSZAWIE

WYDANE W WARSZAWIE

WYDANE W WARSZAWIE

WYDANE W WARSZAWIE

WYDANE W WARSZAWIE W 1910 ROKU

1. Księżka	"
2. Księżka	"
3. Księżka	"
4. Księżka	"
5. Księżka	"
6. Księżka	"
7. Księżka	"
8. Księżka	"
9. Księżka	"
10. Księżka	"

WYDANE W WARSZAWIE

WYDANE W WARSZAWIE W 1910 ROKU

1. Księżka	"
2. Księżka	"
3. Księżka	"
4. Księżka	"
5. Księżka	"
6. Księżka	"
7. Księżka	"
8. Księżka	"
9. Księżka	"
10. Księżka	"



057775
C 45691

S P R A W Y W A Ż N E

Przemówienie Chamberlaina

Premier Chamberlain wygłosił dnia 9 b.m. w Mansion House w Londynie godzinę trwające przemówienie o polityce wojennej rządu. Dla przejrzystości streszczamy najważniejsze ustępy mowy w punktach:

1. Chamberlain przypomniał, jak bardzo pragnął uniknąć wojny i stwierdził, iż obecnie wszystkie siły i cała energia skierowane są na jeden cel: zrobić wszystko, aby z pomocą sojuszniczki francuskiej doprowadzić wojnę do zwycięskiego końca. Tu dodał dosłownie: "Polporządkuję temu celowi wszystko, wszystkie moje myśli w godzinach wypoczynku czy odprężenia, wszystkie moje uczucia partyjne czy osobiste i wszystkie względy, jakiego by one nie były rodzaju. Tak długo, jak zajmować będę obecne stanowisko i aż do końca wojny nie zrezygnuję z tego celu i nie będę dążył do zrzucenia z siebie odpowiedzialności, która mi przypada w udziale. Zrobię wszystko, co będę uważał za konieczne bez względu na trudności i nieprzyjemności mogące z tego wynikać." "New York Herald Tribune" sądzi, że choć premier brytyjski w mowie swojej nie wspomniał ustąpienia ministra wojny p. Hore Belishy, to słowa powyższe odnoszą się bezpośrednio do niego.

2. Chamberlain nakreślił obraz agresji Rzeszy, którą należało powstrzymać za wszelką cenę, bo nosiła ona w sobie nieszczęście dla Europy. Niemcy - powiedział premier - zużyli brutalną siłę przeciw Polsce. Dziś widzi się, jak traktują oni Polaków i Czechów, eksploatując ich źródła surowców, zahierając im zapasy, masakrując ludność - wyciągając ją i uprowadzając z domów, a osadzając w nich Niemców, wyrwanych także przemocą z krajów, w których mieszkali o pokoleń.

3. Po Czechach i Polsce przyszła kolej na Finlandię, zaatakowaną przez to mocarstwo, z którym Rzesza zawarła nieszczęsny pakt i które poszło za przykładem niemieckiej agresji. Finlandia walczy, tak samo jak alianci, o wolność i sprawiedliwość. Premier wyraził słowa głębokiego uznania i czci dla heroizmu narodu fińskiego.

4. Rząd niemiecki, który przygotował oddawna swoje poszczególne napaści nie ukrywa dziś, że dąży do zniszczenia Imperium Brytyjskiego. Anglicy nie żywią takich uczuć zemsty, to znaczy, że nie dążą oni do zagłady narodu niemieckiego i że przypisywanie im takiego dążenia jest perfidnym wynalazkiem propagandy niemieckiej. Tym niemniej naród niemiecki powinien sobie zdać sprawę z odpowiedzialności, jaka spadnie nie tylko na Hitlera, ale na niego samego za przedłużenie się wojny i cierpienia, jakie ona spowoduje. Powinien sobie także

Sprawy ważne

zdać sprawę z tego, że chęć aliantów do ludzkiego, sprawiedliwego i chrześcijańskiego rozwiązania nie może się jednak zadowolić zapewnieniami, które się w praktyce okazały zawsze puste.

5. Chamberlain mówił o sprzymierzeniu francuskim i tureckim. Jeżeli chodzi o tego ostatniego, to wspominał o pomocy finansowej, która została już Turcji udzielona. Współpraca francusko-angielska jest - zdaniem Chamberlaina - nowym przykładem tego bliskiego zjednoczenia dla obu narodów, która charakteryzuje obecnie wszystkie poglądy na wojnę w dziedzinie wojskowej, politycznej, finansowej i ekonomicznej.

6. Chamberlain powiedział, że trudno mu wyobrazić sobie, że współpraca angielsko-francuska skończy się z zakończeniem wojny. Raczej sądzi on, że ona się jeszcze rozszerzy i pogłębi po wojnie stanowiąc wielkie ułatwienie dla rekonstrukcji pokojowej. Do tej współpracy przyłączyć się będą mogły inne narody, a być może rozszerzy się ona w dziedzinie stosunków finansowych i gospodarczych na cały świat.

7. Premier stwierdził, że dotychczas wojna toczyła się na prawdę tylko na morzu i dał przegląd statystyczny brytyjskich strat i zdobyczy, świadczący jasno o przewadze Anglii nad Rzeszą.

8. Pierwsze cztery miesiące wojny były spokojne. Nie należy się jednak tym spokojem ludzi, bo jest to spokój przed burzą. Rok, który się zaczął, będzie stanowił zwrot decydujący.

9. Anglia musi sobie zdać sprawę z powagi sytuacji oraz z powziętych na siebie zobowiązań i nałożyć sobie ograniczenia, podobne do tych, jakie obowiązują w dyktatorskiej Rzeszy i w demokratycznej Francji.

10. Jesteśmy obecnie jednomyślni w chęci osiągnięcia celu zakończył Chamberlain. Jesteśmy jednomyślni, a popierają nas narody Imperium, potęgą i decyzją wielkiej i walecznej Francji oraz aprobatą moralną wszystkich, którzy rozumieją, że los cywilizacji związany jest z naszym zwycięstwem.

/Le Petit Parisien i cała prasa za Havasem oraz New York Herald Tribune Paryż z 10 I 40/.

Dział II

P O L S K A

Projekty przesiedlania Niemców do Polski

"Berliner Börsen-Ztg" przytacza wywody radcy Koloffa z ministerstwa pracy, które dowodzą, iż w oficjalnych kołach niemieckich przeprowadzane są obecnie studia, ile rodzin niemieckich rolniczych i rzemieślniczych z Niemiec może być przeniesionych na teren Polski. Studia te prowadzone są przez ministra Darréga i kierownicze czynniki stanu włościńskiego. Wynika z nich, iż będzie można przesiedlić 400.000 rodzin. Na Badenię przypaść by miało 60.000. Po za tą częścią Niemiec wchodziłyby jeszcze w rachubę Wirtembergia, południowy Hannover, Westfalia, okręgi reński-meński.

Jeśli chodzi o rzemieślników, mieliby oni być przeniesieni ze środkowych Niemiec. Osobny plan osiedleńczy ma być opracowany dla Śląska. Najszybciej spodziewane jest przesiedlenie Niemców z Badenii.
/Transconti/

Niemiecka kolonizacja w Polsce

"Essener Nationalzeitung" donosi: w nakładzie "Deutsche Landbuchhandlung" ukazało się nowe wydanie książki, napisanej w 1913 r. przez prezydenta rejencji Fryderyka von Schwerin: "znaczenie rozdziału własności ziemskiej z narodowego punktu widzenia /Die Bedeutung der Grundbesitzverteilung vom nationalen Standpunkt aus/." Słowo wstępne napisał dyrektor ministerialny /min. rolnictwa/ dr Krummer prezes rady "Siedlungbank".

Książka ta ma na celu ostrzec Niemcy przed fałszywą metodą osiedleńczą, jaką rzekomo Niemcy mieli stosować na ziemiach polskich przed wojną światową.

Zasadniczą tezą autora jest, że decydującym elementem nie są właściciele, ale pracujący na roli. Dla przykładu podaje on, że w 1910 r. w Wielkopolsce w rękach polskich było 1124024 ha a w niemieckich 1 618 600 ha, ale z tego tylko w latach 1892-1913 utworzono 49 niemieckich ordynacji rodzinnych z 85 720 ha. Element chłopski to byli Polacy którzy na dobrach niemieckich również stanowili 88 - 90 proc. siły pracujących. Dlatego osadnictwo niemieckie nie udało się.

/Essener Nationalzeitung z 5.I./

P O L S K A

Polska a barbarzyństwo niemieckie

Bernard Lavergne w artykule pod powyższym tytułem pi-
szew "L'Epoque", po zacytowaniu głównego ustępu przemów-
wienia p.premiera gen.Sikorskiego do członków rządu w
Angers w d.1 stycznia b.r.:

"Opinia francuska przyjmie z żywą radością te słowa
pełne znaczenia. Wyrażając się w ten sposób prezes Rady
Ministrów Polskich uważa przede wszystkim za wskazane potę-
pić w sposób bezwzględny politykę zagraniczną, którą pułk.
Beck prowadził w okresie od 6 do 8 lat ku największej
szkodzie swego własnego kraju i naszego, politykę huśtaw-
ki zbliżenia z Niemcami i ugody niemiecko-polskiej z 1934,
którą obecnie zdymisjonowany polski minister chwalił się,
że zapewnia ona bezpieczeństwo terytorialne jego kraju,
politykę gwałtownego antagonizmu względem Czechosłowacji
i to tylko częściowo słusznego z racji różnicy, jaka pow-
stała między dwoma krajami z powodu okręgu węglowego i
metalurgicznego Cieszyna. Jest niesłychane, że pułk.Beck
nie zrozumiał, iż opieranie się na Niemcach, aby doprowa-
dzić do upadku rząd praski było polityką, której koniec
mógł być tylko katastrofalny dla narodu polskiego. Nies-
tety wydarzenia były bardziej tragiczne, niż można było
przypuszczać nieszczęśliwy naród polski obcy tym wszyst-
kim sztuczkom dyplomatycznym ciężko odpokutowuje pod bu-
tem niemieckim błędy popełnione przez tego złego ministra.

"Wiemy, że gen.Sikorski postanowił zawrzeć jutro mię-
dzy Polską, zmartwychwstałą i Czechosłowacją odbudowaną
najbardziej ścisły sojusz polityczny i gospodarczy i któ-
rego dotrzymanie jest rzeczą niewątpliwą. Podczas swego
pobytu w Paryżu prezydent Benesz, i gen.Sikorski doszli
do całkowitego porozumienia we wszystkich kwestiach i
zdecydowali, że błędy przeszłości już się nie powtórzą.
Z tej pełnej przyjaźni cieszymy się niewymownie, ponie-
waż unia między tymi dwoma słowiańskimi krajami będzie
stanowić jeden z koniecznych elementów bezpieczeństwa
przyszłej Europy. Przeciwno wszelkim próbom przeprowadze-
nia pangermańskiej ambicji ekspansji, które jutro Prusa-
cy będą zamierzali tak jak dzisiaj, nic nie może być bar-
dziej skutecznym czynnikiem, niż ścisły związek Polski
z Czecho-Słowacją.

Co do drugiego punktu widzenia, to słowa gen.polskie-
go również są godne uwagi. Potępił on reżym rządów działa-
jących bez jakiejkolwiek kontroli opinii publicznej. W ten
sposób odzegnał się on od reżymu prawie dyktatorskiego
jaki nad brzegami Wisły ustanowiła konstytucja i ostatnie
prawo wyborcze. Od kilku lat półdyktatura była utworzona
w Polsce przez marsz.Piłsudskiego i na jego korzyść. Reżym
ten był zachowany przez następcę marsz.Piłsudskiego, marsz.

P O L S K A

Rydza-Smigłego. W okresie od 10 do 15 lat naród polski nie miał wcale możliwości wypowiedzenia swych poglądów za pomocą niezależnych wyborów i "rząd pułkowników" przyjaciół marsz. Rydza-Smigłego zachowywał, ku nieszczęściu Polski, władzę aż do katastrofy we wrześniu uhr."...

Podczas gdy gen. polski głosił tak szlachetne i trafne wnioski, Niemcy hitlerowskie prowadziły z barbarzyństwem, dotychczas nigdy jeszcze nie spotykanym, swoją politykę duszenia i prawie całkowitego wyniszczenia rasy polskiej. Co dzień dowiadujemy się, że Niemcy chcą pozbawić ten naród całej jego elity, rozstrzelują pod najbardziej różnymi pretekstami takich a takich członków wybitnych z klas kierowniczych, a mianowicie uczonych, inteligentów, wyższych urzędników lub większych właścicieli ziemskich. Ale plan niemiecki idzie jeszcze dalej. Zmierza on prosto do przesiedlenia całej rasy polskiej na wschód Wisły, to jest tam, co Niemcy nazywają "Restgebiet", a co my nazwiemy tylko niewielką częścią Polski. Jak wiadomo rząd hitlerowski zdecydował zaniektować prosto do Rzeszy i całkowicie zgermanizować cały ter.itorium Polski, położone na zachód od Wisły, a mianowicie nie tylko Poznańskie i Pomorze, lecz jeszcze cały Śląsk Polski i obszerne tereny, które do Niemiec nie należały przed 1914 r., t.j. okręg kalisza na zachodzie i okręg Suwałk na północnym-wschodzie. We wszystkich tych prowincjach Polacy stanowią od 92-97 proc. ludności.

Żyło tutaj przeszło 8 milionów Polaków i tylko 450.000 Niemców. Tym niemniej te 8 milionów Polaków, jak gdyby prosto było to bydło, ma być stopniowo przesiedlonych na wschód od Wisły, gdzie pewnego dnia ma być zgromadzonych tam około 20 milionów Polaków, nie licząc od 2-3 milionów Żydów, którzy muszą wypełnić rezerwat żydowski w Lublinie. Już kilka transportów tych nieszczęśliwych przesiedleńców zostało skierowanych z Poznańskiego do "Restgebiet", gdzie na ich przyjęcie nie zrobiono żadnych przygotowań. Teren, na którym mają żyć, a raczej umrzeć z głodu te 20 milionów Polaków i parę milionów Żydów, ma niecałe 80.000 km kwadratowych, podczas gdy teren, z którego zostanie wypędzonych 8 milionów Polaków, a który będzie pozostawiony wyłącznie Niemcom, jest znacznie większy, gdyż obejmuje przeszło 85.000 km kwadr. Jednym słowem "Restgebiet" to prawdziwe więzienie, gdzie będzie stłoczonych przeszło 22 miliony mieszkańców na przestrzeni równej Litwie, gdzie w chwili obecnej żyje nie wiele więcej niż 2 miliony mieszkańców.

Taki jest plan dzikiego barbarzyństwa, który stworzyła wyobraźnia hitlerowska. Niezliczone przeszkody utrudnią realizację tego olbrzymiego planu. Ale jeszcze prędzej zwycięstwo aliantów wyswobodzi nieszczęsny naród polski, podobnie jak i nieszczęsny naród czesko-słowacki od rządów rozstrzeliwań i deportacji, który uprawia naród niemiecki, mający odwagę uważać się za najwyższych przedstawicieli cywilizacji.

/Epoque, 9.I./

P O L S K A

Filia Banku Rzeszy w Płocku

Dyrekcja Banku Rzeszy ogłasza, że 5.I.40 otwiera się w Płocku filię Banku, zależną od oddziału Banku Rzeszy w Olsztynie /Prusy Wsch./
/Essener Nationalzeitung z 5.I./

Przesyłka paczek do woj. śląskiego z Rzeszy

"Essener Nationalzeitung" pisze: Od 1.I.40 wolno przesyłać z Rzeszy do woj. śląskiego paczki o wadze 20 kg zamiast dotychczasowej 10 kg.
/Essener Nationalzeitung z 5.I./

Praca jeńców polskich w Berlinie

"Neue Zürcher Zeitung" w korespondencji z Berlina /29.I/ o trudnościach transportowych w Niemczech pisze, że w Berlinie zostało użytych w czasie świąt wielu jeńców polskich do rozwożenia węgla.
/Neue Zürcher Zeitung z 5.I./

Komunikat niemiecki o rozstrzelaniu lotniczki polskiej

Wzgłoseń niemieckie ogłaszają komunikat, że lotniczka polska Kochalska /P/ oskarżona o porozumiewanie się z nieprzyjacielem, została skazana na karę śmierci.
/C.E.Niemcy/

Mapy ziem polskich okupowanych przez Sowiety

Władze sowieckie przystępują obecnie do wydania wielkiej mapy geologicznej ziem okupowanych przez Sowiety. W tym celu udaje się do Polski 12 specjalnych komisji, 4 komisje są już w Polsce.
/C.E.Moskwa/

P O L S K A

Kanadyjska prasa o Polsce

Polska powstaje z popiołów

Kanadyjskie pismo w Toronto "The Star weekly" zamieściło w jednym z swych dodatków na pierwszej stronie artykuł o Polsce p.t.: "Polska powstaje z popiołów" pióra p. Fryderyka Griffin. Na wstępie artykułu jest półstronicowa efektywna reprodukcja kolorowa szkicu, przedstawiającego szarżę polskiej kawalerii na niemieckie tanki.

artykuł opisuje tę wrześniową bitwę, która miała miejsce na północ od Torunia, stolicy Pomorza. Wojska polskie cofały się do Wisły. Zmechanizowane oddziały niemieckie nacierały, zagrażając polskiej piechocie odcięciem. Pułk kawalerii pomorskiej podjął się obrony, aby zatrzymać nieprzyjaciela.

"Była to scena jakby z epoki napoleońskiej, przeniesiona do teatru wojny XX stulecia. Co najmniej jeden szwadron kawalerzystów polskich z hełmami stalowymi na głowach, pędził na białych koniach. Niektórzy żołnierze mieli długie lance, karabinki przewieszane na plecach, inni z szablami i karabinami w ręce. Szarżowali bez żadnej osłony, pędząc na nadchodzące maszyny niemieckie. Jakby minione wieki kawalerii znów ożyły i stanęły po raz ostatni przeciw nowożytnemu potworowi."

autor tłumaczy, że Polska jako kraj rolniczy, miała szczególne upodobanie w hodowli koni i według teorii wielu wojskowych w Polsce, teren kraju, szczególnie w okresie deszczowym, więcej był odpowiedni dla oddziałów konnych, niż zmotoryzowanych.

Ale ludzie i konie, choćby silni i odważni, gardzący śmiercią, są jak plewy przeciw wichrowi, w walce z artylerią, karabinami maszynowymi i z samolotami, miotającymi bomby i ogień z powietrza.

Zginęli ludzie, ale Polska nie zginie. Od tysiąca lat przez kraj polski przemierzali Teutonowie, Skandynawowie, Tatarzy, Turcy, ale Polacy to wszystko przetrwali. Obecny rozbiór Polski jest czwartym z rzędu, w okresie ostatnich 170 lat. We Francji konstytuował się nowy rząd. Powstaje armia polska, która ma osiągnąć liczbę 200.000, pod dowództwem gen. Siorkskiego, premiera rządu. Prezydentem Polski jest Wład. Raczkiewicz. Rząd polski utrzymuje placówki ambasadorskie we wszystkich krajach zaprzyjaźnionych

autor opisuje następnie rekrutację polską we Francji, Anglii, a szczególnie w Kanadzie, dając historię organizacji wojskowej polskiej tamże w czasie ostatniej wojny światowej.

P O L S K A

Obóz kanadyjski w Niagara pod komendą pułkownika Le Pan, wysłał wówczas 22.000 żołnierzy polskich do Francji. Duszą tego legionu był Ignacy Paderewski, który później został pierwszym premierem wskrzeszonej Polski.

Adjutantem pułk. Le Pan był wtedy major Young, który w późniejszych latach /profesor uniwersytetu w Toronto/ opisał barwnie organizację i życie tego obozu. Artykuł zamieszcza niektóre z opisów prof. Young'a, łącznie z pierwszą odezwą Paderewskiego do ochotników polskich. 90 proc. tych ochotników przybyło ze Stanów Zjednoczonych.

"Hitler i Stalin są jednymi z wielu władców, którzy przejściowo zawładnęli ziemią polską. Ale wszyscy złobywcy, jak krzyżacy, Karol X szwedzki, Napoleon, Burboni, Habsburgowie, Romanonowie, Hohenzolerni, są już tylko nazwiskami, a Polska jest i będzie ojczyzną najbardziej niestrudzonych bojowników o wolność."

Następnie "Star Weekly" wymienia nazwiska sławnych Polaków Chopina, Paderewskiego, Sobieskiego, Pułaskiego, Kościuszkę Curie, Conrada, Modrzejewską, Semrich-Kochanską, Sienkiewicza itd.

"Polska stanowi narodową jednostkę wybitną i liczną w sercu Europy. Pod względem liczby ludności Polska jest na 6-tym miejscu wśród krajów europejskich. Jeżeli jakkolwiek naród ma prawo żądać dla siebie niezależności i niepodległości, tym krajem jest przede wszystkim Polska."
/The Star Weekly, Toronto, Kanada, 25. XI. 39./

Jeszcze o przyjęciu w Angers

Temps z dn. 10 bm, zamieszcza obszernie omówienie przyjęcia, jakim w dniu 8 bm, zarząd miasta Angers podejmował Prezyd. Raczkiewicza i gen. Sikorskiego oraz podaje przemówienie mera m. Angers p. Bernier i odpowiedź Prez. Raczkiewicza.
/Temps, 10. I./

Prof. Halecki u publicystów chrześcijańskich

Omówienie przyjęcia wydanego na cześć prof. O. Haleckiego przez Stow. Publicystów Chrześcijańskich, podawane już w naszych sprawozdaniach zamieszcza La Croix z dn. 10. I. i L'Ordre.

P O L S K A

Polonica we francuskiej prasie prowincjonalnej

Reportaż z Angers tymczasowej stolicy Polski zamieszcza La Petite Gironde, /Bordeaux/ 3.I.

W odpowiedzi na apel Les Amis de la Pologne wiele francuskich rodzin zgodziło się przyjąć żołnierzy polskich za swoich synów. wielu bohaterskich obrońców polskich jest pozbawionych swoich najbliższych, nie mając od nich żadnych wiadomości. Francuzi odnoszą się do nich jak do swoich własnych żołnierzy.
/Paris-Centre, Nevers, 3.I./

W St. Etienne przemianowano ulice: rue Vaillant-Couturier na rue Finlande i rue Darbuss na rue de la Pologne, nadto jeden z placów będzie nazwany Place de Prague
/Grand Echo du Nord, Lille, 3.I./

Wiadomość o nabożeństwie żałobnym za duszę R. Dmowskiego w kościele d'Assomption w Paryżu z portretem Romana Dmowskiego zamieszcza Le Phare /Nantes/ 3.I.

Wyżsi oficerowie niemieccy bojkotują szefa Gestapo, Himmlera. Utrzymują z nim stosunki wyłącznie służbowe i wykorzystują wszelką okazję, by dać mu odczuć dystans, dzielący go od nich. W Warszawie podczas defilady przed Hitlerem oficerowie manewrowali tak, że się odłączyli od Himmlera, który maszerował sam. Krwawy terror, który pod komendą Himmlera panuje w Polsce, powiększa jeszcze bardziej niechęć oficerów do Himmlera.
/Journal de Rouen, 2.I./

Przechwałki Goebbelsa o tym, że na wiosnę Niemcy będą mieli 240 dywizji "Journal de Rouen" z 2.I. uważa za bluff.

Société Amis de la Pologne od 20 lat pracuje nad zbliżeniem Polski i Francji. Obecnie Stowarzyszenie cała swoją akcję kieruje na sprawy wojny. Wszystkie Francuzki, które robią trykoty dla żołnierzy, proszone są, by je przeznaczyły także dla żołnierzy polskich, którzy są ochotnikami we Francji, a których rodziny zostały tam. Bohaterski naród, który poświęcił się za naszą wolność, jak za swoją własną, zasługuje na naszą pomoc. Dziennik wymienia adres gdzie należy nadsyłać ofiary i nadmienia, że na czele Les Amis de la Pologne stoi prez. Lebrun.
/Journal de Rouen, 2.I./

P O L S K A

Hitler wysuwa plany pokojowe. Chce dać pomoc do wypędzenia bolszewików z Europy i utworzyć na pół niezależne państwa Polskę i Czech-Słowację, godząc się na utworzenie dla nich nawet pewnego rodzaju rady regencyjnej.
/Journal de Rouen, 6.I.wg Basler Nationalzeitung/

w d.13.I. w Nicei w hotelu Continental odbędzie się herbatka tańcząca "solidarności francusko-angielsko-polskiej" urządzona staraniem Les Amis de la Pologne.
/Eclairieur de Nice, 6.I./

Bolszewicy nie chcą dać nafty polskiej Niemcom, gdyż im samym jest potrzebna na wojnę z Finlandią.
/Paris-Centre, Nevers, 5.I. i z 6.I.: Journal de Rouen, Le Progres, Lyon, i La Tribune Républicaine, St. Etienne/

O aresztowaniu socjalistów polskich we Lwowie donosi Journal de Rouen, 6.I.

Dla zapełnienia u siebie braków hitlerowcy przywiązują ja sobie jako Niemca światowej sławy uczonego polskiego astronoma Mikołaja Kopernika.
/Journal de Rouen, 6.I./

O przesiedlaniu Żydów do Lublina z Czech i Moraw donosi Journal de Rouen, 6.I.

O rozstrzelaniu w Bydgoszczy Zofii Lonkowskiej /Zękowskiej/ piszą Journal de Rouen i Réveil du Nord /Lille/ z d.6.I. i La Depeche /Toulouse/ z 7.I.

O rekwizycji metalów /cynku, brązu, miedzi/ w Polsce, jak i podczas wojny światowej, piszą: Journal de Rouen i Grand Echo du Nord /Lille/ z 6.I.

Bolszewicy w okupowanej Polsce dokonali spisu mężczyzn urodzonych w latach od 1890 do 1921 i wywożą ich w głąb Rosji. Pisze o tym Le Progres /Lyon/ 6.I.

O bolszewizowaniu Małopolski przez bolszewików pisze Le Petit Havre, 5.I.

O repatriacji Niemców z Litwy do Polski piszą w dn. 5.I.: Paris-Centre /Nevers/ i Grand Echo du Nord /Lille/ i w d.6.I. Le Reveil du Nord /Lille/.

O prześladowaniu religii i księży w Polsce w okupacji niemieckiej i sowieckiej wg PAT-a pisze Le Petit Marseillais z 7.I.

P O L S K A

Odyssea polskich łodzi podwodnych, artykuł Roberta Vaucher z Revue de deux Mondes bohaterkiej epopei dwóch polskich łodzi podwodnych przedrukowuje w całości La Petite Gironde /Bordeaux/, 8.I.

O wymianie depesz noworocznych między prez. Lebrun a prez. Raczki wiczem donoszą: La Tribune Republicaine /St. Etienne/ i Grand Echo du Nord /Lille/ z 4.I. i Le Petit Dauphinois /Grenoble/ z 5.I.

W okolicach na północ od Wilna było w tych dniach 27 stopni mrozu / Le Petit Havre, 4.I. /.

Przemówienie gen. Sikorskiego na posiedzeniu Rady ministrów w Angers o przyczynach klęski Polski zamieszczają: Journal de Roubaix /z podobizną gen. Sikorskiego/, Le Progres /Lyon/ i Grand Echo du Nord /Lille/ z 4.I. oraz Le Petit Dauphinois /Grenoble/ z 5.I.

O tym, że Polska aż do końca wojny zawiesiła obsługę długów państwowych pisze Le Reveil du Nord, 4.I.

O wysiedlaniu Polaków z Gdyni i o przemianowaniu Gdyni na Gotenhafen piszą: Le Réveil du Nord /Lille/ 4.I. i Eclairneur de Nice z 5.I.

O przemówieniu ambasadora Raczynskiego w Londynie o gotowości armii polskiej piszą: Le Petit Havre, 5.I., i Journal de Rouen /z podobizną ambasadora Raczynskiego/ z 6.I.

O posiedzeniu Rady Ministrów i o złożeniu życzeń noworocznych przez gen. Sikorskiego prezydentowi Rzplitej donosi Paris-Centre /Nevers/ 3.I.

O podpisaniu umowy wojskowej francusko-polskiej donoszą: L'Ouest Eclair /Rennes/, Le Phare /Nantes/, Grand Echo du Nord /Lille/, Le Petit Marseillais, Le Petit Havre i La Dépeche de Brest z 5.I. oraz Journal de Rouen i La Tribune Republicaine /St. Etienne/ z 6.I.

O bolszewizowaniu Polski wg PAT-a pisze Le Réveil du Nord z 7.I.

O sekwestrze dzieł sztuki w Polsce zamieszczają wiadomości wg PAT-a i C.I.D.: Le Réveil du Nord /Lille/ 5.I. oraz Le Journal de Rouen i Eclairneur de l'Est /Reims/ 6.I.

O przesiedlaniu Żydów do okręgu lubelskiego i o nędzy Żydów wg komunikatu agencji żydowskiej piszą: Grand Echo du Nord /Lille/ i Journal de Roubaix z 5.I.

P O L S K A

O ucieczce kilkunastu Polaków z sowieckiego obozu jeńców którzy w ubraniach cywilnych dotarli do Anglii, chcąc dalej walczyć przeciw Niemcom piszą: La Dépeche /Toulouse/ i La Dépeche de Brest z 5.I.

W Częstochowie Niemcy spalili bóżnicę i oskarżyli Żydów o jej podpalenie. Piszą o tym wg PAT-a: Journal de Roubaix L'Ouest Eclair /Rennes/ i La Tribune Républicaine /St.Etienne/ z 6.I.

Niemcy wzywają studentów niemieckich do zapisywania się na uniwersytet w Poznaniu. Piszą o tym wg PAT-a: Journal de Roubaix, Journal de Rouen i Le Réveil du Nord /Lille/ z 6.I.

Nazwany tak przez Niemców polski "Reststaat" kurczy się coraz bardziej jak garbowana skóra. Początkowo Kraków miał do niego należeć, lecz obecnie przygotowuje się już jego inkorporację do Rzeszy. Z Krakowa wysiedlani są Żydzi i Polacy, by zrobić miejsce dla Niemców. /Ouest Eclair, Rennes, 7.I./

W Katowicach Niemcy zamienili na świetlice dla S.S. mieszkanie wielkiego partyoty polskiego Wojciecha Korfan-
tego, uprzednio wywiózłszy z niego wszelkie cenne rzeczy do Niemiec. Korfanty, zmarły na kilka miesięcy przed wojną, był przywódcą powstań śląskich przeciw Niemcom w latach 1919-1921. /Ouest Eclair, Rennes, 7.I./

O burzeniu pomników w Polsce przez Niemców wg komunikatu C.I.D. donosi Eclairer de Nice 7.I.

Nowa instytucja emisyjna w okupacji niemieckiej

Agence Radio donosi z Brukseli: Według wiadomości z Krakowa gubernator Frank wydał zarządzenie ustanawiające instytucję emisyjną w Polsce dla regulowania kredytów i obiegu pieniężnego w Polsce pod okupacją niemiecką. Siedzibą instytucji jest Kraków. /Agencja Radio z 9.I. i Paris-Soir z 10.I./

P O L S K A

Obrót pocztowy z Polską

Bazylijska "National-Zeitung" zamieszcza następujący komunikat:

"Według komunikatów niemieckiej i rosyjskiej administracji pocztowej są możliwe przesyłki pocztowe do Polski w następującym zakresie:

1. Listy zwykłe i polecane do a/ Pomorza, wielkopolski i Górnego Śląska, które przed 1914 należały do Niemiec, jak również do Śląska Zaolziańskiego, b/ okupowanych przez Rosję ziem wschodnich.

Spis większych miejscowości na obszarach pod a/ jest wyłożony w szwajcarskich urzędach pocztowych. Nie ma danych co do obszarów pod b/.

Listy polecane są przyjmowane tylko na ryzyko nadawcy.

2. Zwykłe listy pocztowe i zwykłe listy otwarte w języku polskim albo niemieckim do 250 gr mogą być wysyłane do wszystkich miejscowości tzw. generał-gubernatorstwa z ziem okupowanych przez Niemcy. Listy i karty w innych językach i innym piśmie jak niemieckim albo łacińskim nie będą przesyłane.

Na ziemi wymienione pod punktami 1/ i 2/ nie ma w dalszym ciągu obrotu za pośrednictwem pocztowych kont czekowych i przekazów pocztowych.
/National-Zeitung z 3.I./

Do 25 stycznia Polacy w okupacji niemieckiej muszą oddać radioaparaty

W myśl nowego zarządzenia władz okupacyjnych wszyscy mieszkańcy Polski pod okupacją niemiecką winni oddać do dnia 25 stycznia aparaty radiowe, znajdujące się w ich posiadaniu. Zarządzenie to nie dotyczy Niemców zamieszkujących Polskę.
/Transconti. Wiadomość tę podaje również Daily Herald z 9.I.

P O L S K A

Rejestracja emerytów pocztowych w Warszawie

D.10 grudnia ub.r. zarządzona została w Warszawie rejestracja emerytów pocztowych oraz wdów i sierot po urzędnikach pocztowych.
/PAT, 9.I./

Władze litewskie usunęły polskiego wiceburmistrza Wilna

Władze tutejsze usunęły p.Nagórskiego z zajmowanego dotychczas przez niego stanowiska wiceburmistrza Wilna.
/PAT, 9.I./

Kłęska głodu pod okupacją niemiecką

Ludność polska ziem, znajdujących się pod okupacją niemiecką, która i tak już cierpi w skutek coraz większego braku produktów spożywczych, staje wobec widma bliskiej już klęski głodowej, do czego w znacznej mierze przyczyniają się zarządzenia okupantów. Mianowicie, na większości sklepów spożywczych w całej Polsce zachodniej nakazano wywiesić napisy: "Polakom wstęp wzbroniony".
/PAT, 9.I./

Nowe ofiary zbrodni niemieckiej

Poznański dziennik "Ostdeutscher Beobachter" w numerze 1-go b.m. donosi o straceniu Nikodema Fabianowskiego i Wacława Skarbińskiego, zabitych pod zarzutem prześladowania Niemców w pierwszych dniach wojny.
/PAT, 9.I./

Rejestracja b.oficerów niemieckich w Poznaniu

W Poznaniu odbyła się pomiędzy 3-cim a 5-tym b.m. rejestracja wszystkich miejscowych Niemców /Volksdeutschen/ dawnych oficerów - liniowych, rezerwowych i landszturmowych - armii niemieckiej.
/PAT, 9.I./

P O L S K A

Niemcy wyznaczają w Polsce nagrody pieniężne za
denuncjacje

Czef oddziałów S.S. w Polsce ogłosił, że za wiadomości
o kryjówkach broni i amunicji będą przyznawane nagrody pie-
niężne do 1000 zł.
/Agencja Radio z 9.I./

Praca przymusowa dla młodzieży w Polsce

Wg zarządzenia władz niemieckich lokalne władze w Pol-
sce okupowanej mają prawo zmusić młodzież od 14 do 18 lat
do przymusowej pracy.
/Agencja Radio z 9.I./

U w a g a: Chodzi tu prawdopodobnie o wprowadzenie dla
młodzieży polskiej narodowo-socjalistycznej
organizacji "Arbeitsdienstpflicht"

Podział Polski zatwierdzony przez Berlin

W Berlinie ratyfikowano pakt wyznaczający granice nie-
miecko-sowieckie na ziemiach Polski i pakt przyjaźni tych
dwóch państw. Dzienniki francuskie podają na pierwszych stro-
nach fotografie podpisania tego paktu, na których widać
Ribbentropa, tak niedawno manifestującego przyjaźń do Pol-
ski, który podpisuje haniebny układ niemiecko-sowiecki.
/Excelsior i Le Matin z 10.I./

Egipska pomoc ofiarom wojny w Polsce

Pod protektoratem i osobistym kierownictwem J.E. Mahom-
meda Tahir Paszy, członka rodziny królewskiej, został po-
wołany do życia w Kairze Egipski Komitet Pomocy dla ofiar
wojny w Polsce. Minister Opieki Społecznej Jan Starczyk
przesłał z tej okazji na ręce J.E. Mahommeda Tahir Paszy
gorące podziękowanie za jego inicjatywę i wybitny współu-
dział w akcji pomocy ofiarom wojny w Polsce.
/PAT, 9.I./

Nowe lotnisko w Białymstoku

W związku z nową linią komunikacji lotniczej między Ber-
linem a Moskwą stworzone zostaje w Białymstoku nowe lot-
nisko.
/PAT, 9.I./

P O L S K A

Zgon w niemieckim obozie koncentracyjnym
prof. Streicher

Profesor uniwersytetu krakowskiego Stanisław Streicher uwięziony przez władze okupacyjne niemieckie za odmowę utworzenia "rządu" zmarł w obozie koncentracyjnym.
/PAT, 9. I./

Stan własności S.A. "Giesche" pozostał bez zmiany

"National Ztg" informuje, iż mimo zajęcia Górnego Śląska polskiego stan własnościowy spółki akcyjnej "Giesche" nie uległ żadnym zmianom. Prawa właścicieli amerykańskich zostały całkowicie uszanowane. Amerykańska grupa posiada 51 proc. akcji. Natomiast dla zarządu spółki został mianowany tymczasowy syndyk.
/Transconti i PAT z 9. I./

Życzenia marsz. Mannerheima dla Polski

Doniesienie o przesłaniu życzeń noworocznych przez marsz. Mannerheima gen. Sikorakiemu podaje Le Temps z 10. I.

Wymiana depeusz noworocznych

Z okazji Nowego Roku prezydent Rzplitej Wład. Kaczkiewicz i prez. Stanów Zjednoczonych Franklin Roosevelt wymienili następujące telegramy:

Jego Ekscelencja Franklin D. Roosevelt prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki. Z okazji Nowego Roku wyrażam Waszej Ekscelencji najszczerze życzenia, które składam wraz z całą Polską dla osobistego szczęścia: Waszej Ekscelencji i dla dobrobytu Stanów Zjednoczonych Ameryki. Wyrażam gorące życzenia, aby w zaczynającym się roku wielki i szlachetny naród amerykański był świadkiem urzeczywistnienia wzniosłych zasad moralności międzynarodowej i sprawiedliwości, które stale przyświecały jego działalności w życiu narodu.
Władysław Kaczkiewicz

Jego Ekscelencja Władysław Kaczkiewicz, prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Jestem głęboko wdzięczny za dobre życzenia, zawarte w noworocznym telegramie Waszej Ekscelencji. Przesyłam Panu szczere życzenia osobistego szczęścia na rok 1940. Wyrażam nadzieję, że Nowy Rok będzie świadkiem szczęśliwszych czasów dla narodu polskiego.

Franklin Roosevelt

/PAT, 9. I./

PRZEGLĄD OGÓLNY

Prasa niemiecka

Nowa organizacja gospodarki niemieckiej

Jednolite kierownictwo pod wodzą Goeringa

"Essener Nationalzeitung pisze:

Sekretarz stanu Koerner omawia podstawy, cele i kierunki niemieckiej wojennej polityki gospodarczej w czasopiśmie "Der Vierjahresplan".

Na wstępie stwierdza autor, że przedstawienie wysoko postawionej gospodarki niemieckiej na cel wojenne było jednym z najtrudniejszych zadań ostatnich miesięcy. Założenie mobilizacji gospodarczej stworzył plan czteroletni.

Przedstawienie, którego dokonał w ostatnich miesiącach minister gospodarki Funk doprowadzone zostało na tej podstawie i jest jakoby bezprzykładnym dziełem w historii gospodarczej. Pierwsze miesiące gospodarki wojennej dały wiele doświadczeń. Gospodarstwo będzie terenem operacyjnym tak długo, jak będzie trwała wojna. Zależnie od potrzeb działań wojennych na lądzie, morzu i w powietrzu muszą być pokierowane istniejące siły, przedsiębiorstwa, robotnicy, surowce i środki transportowe. Blokadzie angielskiej trzeba się przeciwstawić mądrymi pociągnięciami. Dlatego wojenna polityka gospodarcza musi być elastyczna, szybka w uderzeniu, pełna wynalazczości i odważna w wyszukiwaniu nowych dróg i nowych środków, twarda i konsekwentna w dążeniu do wielkiego celu: zwycięstwa. Zeby temu zadaniu sprostać, trzeba aby były spełnione trzy warunki:

1. Wyraźnie ustalone kierownictwo i bezwzględnie autorytatywne prowadzenie gospodarki wojennej
2. Stała ścisła współpraca wszystkich urzędów, zajmujących się sprawami gospodarczymi w państwie i w partii
3. Dyscyplina i współpraca całego narodu, producentów tak samo jak konsumentów.

Jednolite kierownictwo

Na skutek powyższego Goering zdecydował się z inicjatywy min. Funka przejąć całkowicie w swoje ręce kierownictwo gospodarki wojennej. Innymi słowami: Pełnomocnik Planu Czteroletniego jest najwyższą instancją gospodarki wojennej.

Zadania generalnego pełnomocnika dla gospodar-

Prasa niemiecka

ki - ministra Franka - są ograniczone do czystej polityki gospodarczej i finansowania wojny, pojęte w węższym zakresie; odpowiednio do zadań ministerstwa gospodarki Rzeszy i Banku Rzeszy.

Goering posługuje się dla swoich zadań odpowiednimi ministerstwami i istniejącymi instytucjami Planu Czteroletniego. Nie będzie żadnego nowego urzędu dla gospodarki wojennej ale dla zapewnienia ścisłej współpracy tworzy się RADE GENERALNA /Generalrat/ wszystkich najwyższych urzędów Rzeszy.

Do Rady Generalnej należą sekretarze stanu: Pełnomocnika Planu Czteroletniego - Koerner, ministerstwa gospodarki - Neumann, ministerstwa rolnictwa - Backo, ministerstwa pracy - Syrup, ministerstwa komunikacji - Kleinmann, ministerstwa spraw wewnętrznych - Stuckart, urzędu leśnego Rzeszy - Alpert oraz komisarz Rzeszy dla cen - Józef Wagner /ze Śląska/, szef urzędu gospodarki wojskowej w naczelnym dowództwie - generał-porucznik Thomas i pełnomocnik zastępcy Führera w partii /nazwisko nie podane/. Przewodniczącą Goering, stałym jego zastępcą jest Koerner.

Rada Generalna decyduje nad poszczególnymi pracami każdego resortu, bada sprawozdania i decyduje o przedsięwzięciach w gospodarce wojennej.

Wykonaniem tych zarządzeń i ogłoszeniem odpowiednich rozporządzeń zajmują się nadal odpowiednie resorty /ministerstwa/.

W zakończeniu swego artykułu Koerner podkreśla, że w ten sposób zorganizowana gospodarka niemiecka będzie mogła wytrzymać najdłuższą wojnę.

Znaczenie nowej organizacji

"Essener Nationalzeitung" pisze o tej reorganizacji w artykule wstępnym i stwierdza, że istotne znaczenie polega na ujednoczeniu kierownictwa gospodarki niemieckiej, która będzie pracowała jedynie w celu osiągnięcia zwycięstwa z punktu widzenia całości a nie nawet poszczególnych ministerstw. Rzeczą znaczącą jest, że dziennik ilustruje na przykładzie komunikacji.

Obecnie - pisze dziennik - organizacja narodu i państwa niemieckiego w wojnie jest następująca:

Na czele stoi Führer. Przy jego boku działa Rada ministerialna Obrony Rzeszy. Przewodniczącą jej Goering a należą do niej: gen. Keitel, minister Funk, minister Frick /sprawy wewnętrzne/ i minister Lammers /szef kancelarii kanclerza Rzeszy/. Rada ta zajmuje się na za-

Prasa niemiecka

rzządzenie Hitlera różnymi zagadnieniami prowadzenia wojny zarówno natury gospodarczej, jak politycznej. Unia personalna w osobie Goeringa w tej radzie i w Radzie Generalnej Gospodarki Wojennej zamyka obecnie całość ram organizacyjnych Rzeszy i narodu na czas wojny i dla jej wygrania - jak stwierdza pismo niemieckie, /Essener Nationalzeitung z 5 I 40/.

Organizacje Czechów w protektoracie

"Essener Nationalzeitung" pisze w artykule p.t. "Kolorowa jedność czeska":

Wszyscy Czesi od 15 roku życia w górę są zorganizowani we Wspólnocie Narodowej "Souroucenstvi". Wspólnota jest jedyną partią polityczną, jest totalna, ale - poza tym istnieje jeszcze tuzin różnych grup politycznych. Niektóre z tych grup pracują z Wspólnotą, inne są w opozycji. Ze wspólnotą pracują zespołowo w "Akcie Narodny Obrany" zrzeszenia: Aryjski Związek Kulturalny, Ofensorowie /z dawnej katolickiej partii opozycyjnej/, zwolennicy Gajdy. W grupie tej nie widać działalności komisji przygotowującej "Towarzystwo czesko-niemieckie", czego nie należy mylić z "Czeskim Związkiem Współpracy z Niemcami".

Grupy opozycyjne są złączone w "Czeskim Obozie narodowo-socjalnym" i wykazują dużą aktywność. Do obozu należą: "Vlajka", "Narodowo-aryjski Związek Kulturalny" i faszystki, których organizacja jest bardzo nieprzejrzysta. Pierwszy rozdział nastąpił już przed 12 laty, dalej w 1938/1939. Obecnie podział dalszy nastąpił między grupami morawskimi i czeskimi /Gajda/ na podłożu przynależności czy opozycji do Wspólnoty Narodowej. Obecnie istnieje około 6 grup faszystowskich, gdzie często dużą rolę odgrywają sprawy osobiste a nie ideologiczne.

Z Wspólnotą pracują jeszcze "Biało-czerwoni", "Stit Narodu" chodzi własnymi drogami a "Czesko-aryjska wspólnota pracy" uznaje niemieckie kierownictwo za swoje własne. Osobną grupę stanowi "Związek czeskich żołnierzy frontowych" - którzy "pogardzeni" przez 20 lat walczyli o uznanie swojej walki po stronie państw centralnych.

Walka i krystalizacja odbywa się jednak między "Wspólnotą" a "Obozem narodowo-socjalnym". Wierność Rzeszy stoi jednak ponad wszystkimi walkami i zarzutami jest ona "niewzruszona". Walka idzie raczej o to "jak należy przewyciężyć to, co było i o wytworzenie najlepszej podstawy dla odbudowy".

Obydwa obozy mają jednakowy program: wspólnota narodowa, sprawiedliwość społeczna, moralność

Prasa niemiecka

chrześcijańska, współpraca z narodami aryjskimi w nowym światopoglądzie.

Przeciwiństw należy więc szukać raczej w metodach pracy, jak np, że "obóz" zarzuca "Wspólnocie" oszczędzanie masonów.

/Essener Nationalzeitung z 26 I 40/.

Minister Funk o nowych finansowych drogach

R z e s z y

Minister gospodarki Rzeszy i prezes Banku Rzeszy Funk wygłosił 3 I w Salzburgu przemówienie, z którego podajemy najciekawsze stwierdzenia:

"Na polu gospodarczym zostaną przeprowadzone wszystkie potrzebne zarządzenia na czas i z całą energią. Niemieckie źródła surowcowe będą wykorzystane bez rezerwy. Produkcja syntetycznych środków napędnych, gumy i włókien wzrasta stale. Drzewo, słoma a nawet nać kartoflaną mamy tak samo do dyspozycji, jak węgiel dla produkcji innych wytworów syntetycznych. Zabezpieczenie bazy gospodarczej nie oznacza oczywiście, że nie mamy już żadnych trudności, jakie powoduje zawsze wojna.

"Część dochodów, które nie są potrzebne na utrzymanie, należy oddać na konto oszczędnościowe, gdzie zawsze mogą być podjęte. Już w czasie pokoju oszczędność jest obowiązkiem, wynikającym z gospodarki narodowej, ale w czasie wojny jest koniecznością. Pracujemy właśnie nad tym, aby stworzyć specjalny rodzaj oszczędności wojennej i przez to poprzeć i wzmocnić oszczędzanie.

"Oszczędzający w czasie wojny nie będą rozczarowani ale wynagradzani. Nie będziemy także tolerowali, aby działał tu jakiś zły przykład i będziemy umieli przez odpowiednie zarządzenia podatkowe wymusić, aby wolny dochód poszedł tam, gdzie możemy go użyć w interesie całości."

/Ingriff z 4 I 1940/.

W związku z tym można przytoczyć następujące wyjątki z artykułu w "Essener Nationalzeitung" o gospodarce pieniężnej w czasie wojny:

"Jako decydujące musimy stwierdzić, że cały naród uznał konieczność walki z Polską nawet z ryzykiem wojny na Zachodzie i był gotów ponieść konieczne ofiary materialne. Naród niemiecki jest jednak równocześnie przekonany o trwałości swego pieniądza pracy /Arbeitswährung/ a Führer nie zostawił nigdy żadnej wątpliwości o tym, że grosz zaoszczędzony nie będzie naruszony.

"Jeżeli chodzi o sfinansowanie wojny to punkt ciężkości spoczywa na produktach. Naród może być szczęśli-

Prasa niemiecka

wy, że pod tym względem kierownictwo narowo-socjalistyczne jest i będzie twarde, bo w ten sposób uniknie się tendencji inflacyjnych. Co z dochodu nie jest zużyte na konieczne wydatki na życie, to m u s i być oddane kierownictwu na prowadzenie wojny, względnie m u s i być zaoszczędzone."

Dziennik stwierdza następnie, że gospodarka finansowa Niemiec opiera się na zdrowych podstawach. Na rok 1939/1940 liczą Niemcy z dochodem z podatków w wysokości 24 miliardów marek, co w większości zużyte jest na prowadzenie wojny.
/Esscher Nationalzeitung z 7 I 40/.

Niemcy malują Sowiетom niebezpieczeństwo

ze strony aliantów

"Völkischer Beobachter" w dwóch kolejnych numerach w wielkich depeszach z Amsterdamu, Moskwy, Brukseli i t.d. opisuje zamiary aliantów zagrożenia Rosji w Skandynawii, na Bałkanach i na Bliskim Wschodzie.

Dziennik powołuje się na liczne pisma angielskie i francuskie, które mają wykazywać, że aliantom nie chodzi o obronę małych narodów, ale poza zniszczeniem Niemiec o opanowanie najważniejszych punktów strategicznych, celem zagrożenia Rosji, a w miarę możliwości także o opanowanie kaukaskich pól naftowych. Tak należy rozumieć - pisze "Völkischer Beobachter" - pomoc aliantów dla Finlandii.

Dziennik skwapliwie notuje każdy głos prasy sowieckiej m.in. "Krasnoj Zwiezdy" z 3 I, która pisze, że ~~opcarstwem~~ zachodnim chodzi o wywołanie konfliktu w Europie wschodniej.
/Völkischer Beobachter z 4 i 5 I 40/.

U w a g a: Cytujemy tu tylko najbardziej charakterystyczny głos "V.B." Trzeba jednak stwierdzić, że zarówno to pismo, jak "Esseher Nationalzeitung" i "Angriff" pełne są ostatnio tego rodzaju artykułów łącznie ze stałą rubryką: Wielka Brytania jest bardzo słaba w Indiach.

Prasa amerykańska

Głosy prasy amerykańskiej o konflikcie

e u r o p e j s k i m

"Providence Journal" pisze, że "Stany Zjednoczone pragną pokoju, ale trwałego. Chcemy zobaczyć Niemcy i Rosję pobite". Dziennik ten wyraża przekonanie, że w przyszłości będzie dano Ameryce odegrać główną rolę w przywróceniu pokoju w Europie i w ekonomicznym i społecznym odbudowaniu kontynentu.

"Worcester Telegram" stwierdza, że prezydent Roosevelt jasno dał do zrozumienia swoje przekonanie o łączyści interesów Ameryki i jej losu ze zwycięstwem aliantów. To zdanie jest podzielane przez szerokie masy społeczeństwa amerykańskiego. "Wiadomość o niespodziewanym ulegnięciu aliantów byłaby przyjęta z niedowierzaniem, wiadomość zaś o niespodziewanej kapitulacji Niemiec wywołałaby uczucie ulgi i nadziei."

"Montana Standard" omawia możliwość przewrotu w Niemczech. "Niektórzy eksperci polityczni, znający stosunki niemieckie przypuszczają, że własne wojska Hitlera, te które on stworzył, dochodząc do władzy, mogą w końcu zwrócić się przeciw niemu. Wiele zdarzeń świadczyłoby o niedobrych stosunkach pomiędzy armią a Führerem. Armia sprzeciwiała się jego ryzykownym decyzjom i wymaga teraz stosowania się do suchych reguł wojskowej przeczności."

"Houston Post" określa sytuację następująco: "Hitler jest teraz główną przeszkodą do zakończenia wojny i do ugody, która by usunęła wiele ekonomicznych i politycznych zasadniczych przyczyn tej wojny. Jeżeli Hitler zostanie usunięty i Niemcy zorganizują rząd, do którego alianci będą mogli mieć zaufanie, to żołnierz niemiecki mógłby wrócić do domu, a problemy polityczne rozstrzygną się przy konferencyjnym stole. Taki pokój może nie być tak daleki, jakby na razie się zdawało. Blokada aliantów przyciska do muru Niemców. Taktyka ich dowódców świadczy o zwątpieniu i defetyzmie."

"Kansas City Star" odpowiada na zarzuty niemieckiej propagandy przeciw Anglii, cytując zdanie berlińskiego profesora Wilhelma Dibeliusa, że "Anglia jest jedynym krajem którego patriotyzm nie jest groźbą ani wyzwaniem rzuconym reszcie świata." Dziennik dodaje, że "narody Europy mają już doświadczenie, co może oznaczać zwycięstwo hitlerowskie. Kraje pokonane byłyby poddane tej samej metodzie wojskowej dominacji i obozów koncentracyjnych, która charakteryzuje hitlerowską kontrolę w Czechosłowacji i w Polsce."

"Christian Science Monitor" pisze o złączeniu się mniejszych narodów w związki dla wspólnej obrony. "Nacisk Niemiec przyspieszy to ugrupowania, które będą korzystne dla aliantów i mogłyby być zawczasu scharmonizowane z celami tej wojny."
/The Sunday Times z 7 I 40/.

Prasa włoska

Moskwa protestuje w Londynie

Wydział prasowy sowieckiej ambasady w Londynie złożył u rządu brytyjskiego notę protestacyjną z powodu ostrego tonu antybolszewickiego prasy angielskiej, w szczególności z powodu jej enuncjacji o nieludzkim traktowaniu fińskiej ludności cywilnej przez wojska sowieckie oraz o małym walorze tych wojsk. Dzienniki angielskie poświęcają tej nocy minimalną uwagę, ale zapytują dlaczego Moskwa w takim razie nie pozwala dziennikarzom zagranicznym asystować przy walkach wojsk sowieckich.
/Il Messaggero z Londynu 3 I 40/.

Nie będzie restauracji Habsburgów

Według wiarygodnych wiadomości rządu Francji i Wielkiej Brytanii nie zamierzają w wypadku zwycięskiej wojny nalegać na restaurację Habsburgów w Austrii.

Zapewnia się również, że rząd francuski zdecydował się w zasadzie na oficjalne uznanie zrzeszenia austriackiego w Paryżu, podobnie jak to uczynił rząd angielski w Londynie, za centralny urząd współpracy uchodźców z Austrii, co różniłoby się znacznie od stosunku do Czesko-Słowackiego Komitetu Narodowego, uznanego przez rząd francuski za rząd na wygnaniu.
/Il Messaggero za United Press z Londynu 3. I 40/.

Włochy przypominają swoje pretensje

"Giornale d'Italia" ogłasza w pierwszych dniach stycznia cykl artykułów o stosunku Włoch do dawnych swoich aliantów. Cykl ten jest zapewne interesującym przyczyńkiem do ewentualnych żądań, jakie Włochy wysuwają obecnie. Wiadomość czerpiemy z "Il Popolo d'Italia" - "Giornale" narazie nie posiadamy.
/Il Popolo d'Italia z 4 I 40/.

Wojna społeczna

Wojna, neutralność i nie branie udziału w wojnie - prawdą jest, że do obecnej wojny wciągnięte zostały bezpośrednio lub pośrednio, w większym czy mniejszym stopniu, interesy wszystkich narodów. Interesy materialne. Choć jeszcze w rozmiarach ograniczony, konflikt obecny jest w rzeczywistości wojną między ubóstwem jednych milionów ludzi a bogactwem innych, między wydziedziczonymi i uprzywilejowanymi, między tymi co mają chleb

Prasa włoska

odmierzony a tymi, co go wyrzucają, między światem proletariatu a światem reakcjonistów. Prastara walka klas, która niegdyś rewoltowała poszczególne społeczeństwa narodowe, a która we Włoszech się dokonała pod władczą koniecznością wyższych interesów narodowych, przyjęła obecnie rozmiary znacznie większe. Stała się ona walką narodów. Z jednej strony narody proletariackie, bogate w potomstwo, w ręce do pracy, w inteligencję, w witalność, ale biedne w przestrzeń, w surowce i źródła w ogóle, z drugiej - narody pańskie, okrutni konserwatorzy łatwo zdobytych fortun lub fortun zdobytych grabieżą, niepoprawni wyzyskiwacze, głusi na każdą próbę uczciwej i sprawiedliwej rewizji ustalonego porządku świata.

Z tego wyższego punktu widzenia obecna wojna jest więc konfliktem społecznym, a jak nie ma pokoju w narodzie, dopóki jego klasy społeczne nie znalazły możliwości współżycia na podstawie sprawiedliwego podziału zadań i interesów, tak nie będzie pokoju w Europie, jak długo pozostanie ona podzielona - podzielona nie przez Boga - między narody, posiadające zbyt wiele i narody posiadające zbyt mało.

/Il Popolo d'Italia, artykuł redakcyjny 4 I 40/.

U w a g a: Artykuł ten jest dość znamienity jako uzasadnienie momentami społeczno - gospodarczymi stosowanej przez Włochy linii politycznej. Obraz rzeczywistości jest jednak zniekształcony i nagięty do tezy autora.

Pomoc Anglii i Francji dla Finlandii

Prasa angielska nie przerywa intensywnej kampanii na rzecz pomocy w Finlandii. W międzyczasie zaś słyszy się z angielskich źródeł, zwykle bardzo dobrze poinformowanych, że wysłany został do Finlandii sprzęt wojenny w ilości "znacznej". Anglicy dodają zwykle do tej informacji, że trudno im jest wskazać, na jakiej drodze posyłają materiał ten do Finlandii, ale że mogą zapewnić, iż część jego znajduje się już w posiadaniu Finów. Według prasy londyńskiej Francja udziela Finlandii takiejże pomocy, ponadto przygotowuje ona wysłanie misji wojskowej do Finlandii, która na miejscu ustali rodzaj i rozmiary koniecznej pomocy.

/Il Messaggero z Londynu 5 I 40/.

Tekst sowiecko - niemieckiej umowy

"Reichsgesetzblatt /lub "Reichsanzeiger" - dokładnie nie możemy podać, ponieważ dziennik włoski pisze ogólnikowo "Gazzetta ufficiale" / z dnia 5 I 40 ogłasza tekst umowy niemiecko-sowieckiej z 28 IX 39 oraz protokoły dodatkowe z 4 X 39. Wymiana not ratyfikacyjnych miała miejsce w Berlinie 5 XII 39.

/Il Popolo d'Italia z Berlina 7 I 40/.

Prasa szwajcarska

Fantazja czy rzeczywiste projekty inicjatywy

p o k o j o w e j ?

Bazylejska "National Zeitung" pisze w artykule wstępnym p.t. "Niepewne czynniki":

W Niemczech mnożą się oznaki, wskazujące na możliwość wielkiej niemieckiej akcji. Na Zachodzie oczekuje się takiej ofensywy głównie w postaci wielkiej akcji lotniczych. Siły obu stron są mniej więcej równe. Konieczność ofensywy powstałaby dla Niemiec tylko przy nagłym pogorszeniu możliwości aprowizacji. Obciążenie moralne, jakie powoduje obecny pasywny rodzaj wojny jest prawdopodobnie jednakowy dla obu stron. O postawie wewnętrznej decyduje obecnie wiara w ostateczne zwycięstwo.

W takiej sytuacji niepewne dziś czynniki mogą odegrać bardzo wielką rolę.

Politycznie Niemcy, jak w czasie wielkiej wojny są znów w roli posiadacza zastawy: Polski. Uwalnia ich to od obawy wojny na dwa fronty i daje - niepewną wprawdzie - sferę możliwości aprowizacyjnych. Włochy nie są wrogiem, Turcja jest w obozie przeciwnym. Przesunięcia w tej konstelacji mogą mieć poważny wpływ na bieg wypadków.

Jaką rzeczywistą wartość dla Niemiec ma czynnik rosyjski - trudno ocenić, ale wiadomo, że niemieckie społeczeństwo tu przede wszystkim czerpie swoje nadzieje na zwycięstwo.

Można jednak stwierdzić, że niepowodzenia Sowietów w Finlandii bardzo osłabia znaczenie czynnika rosyjskiego zarówno jako dostawcy towarów jak i pod względem pomocy wojskowej. Potwierdza to wielka nerwowość niemiecka, wykazywana wobec pomocy innych państw dla Finlandii.

Niepewny jest w dalszym ciągu czynnik bałkański.

"Ostatni z niepewnych czynników, Włochy, zdają się przygotowywać na nową, specjalnego rodzaju funkcję. Manifestacyjny akt pogodzenia domu królewskiego i państwa ze Stolicą Apostolską ma - jak słychać z wiarygodnego źródła - stworzyć warunki dla wielkiej akcji pośrednictwa pokojowego, którą zamierza przeprowadzić Mussolini z poparciem kościoła w kierunku utrzymania złągolzonego autorytatywnego systemu w Niemczech.

"Myślą zasadniczą jest uzyskanie pomocy i gwarancji niemieckiej dla utrzymania Rosji zdala od obsza-

Prasa szwajcarska

rów kultury zachodniej, przy czym Stalin miałby się z góry zgodzić do browolnic do utrzymania obecnej linii demarkacyjnej. Projekt ten przewidywałby stworzenie resztkowego państwa polskiego i czeskiego z pozorną niepodległością.

Poza tym konferencja w Rzymie miałaby rozstrzygnąć o pozostałych żądaniach Niemiec i Włoch. Ze strony włoskiej plan ten - jak mówią - miałby być lansowany nie jako w formie ultimatywnej bezpośrednio przed grozbą wielkiej ofensywy na Zachódzie tak, aby państwa zachodnie musiały się liczyć z tym, że w razie odrzucenia, Włochy staną po przeciwnej stronie. Plan ten, który przewidywałby czasowe przejęcie władzy w Niemczech przez Goeringa przy honorowym odejściu Hitlera, byłby proklamowany na całym świecie jednocześnie z pełnym poparciem kościoła, różnych domów panujących, amerykańskiej finansjery i przemysłowców - rzekomo już pozyskanych przez Brüninga o ile możliwości także Roosevelta.

"Gdyby te fantastycznie brzmiące wiadomości miały się sprawdzić, to zwarte dotychczas społeczeństwo mocarstw zachodnich byłoby wystawione na ciężką próbę." /National Zeitung z 3 I 40/.

Układy handlowe Szwecji z Rzeszą i z Anglią

Wyjaśnienie w sprawie stosunków handlowych z Polską

Bazylojska "National Zeitung" donosi ze Sztokholmu:

Układy handlowe szwedzko-niemiecki i szwedzko-angielski zostały podpisane prawie równocześnie. Obaj partnerzy uznali prawo Szwecji do utrzymywania normalnych stosunków handlowych z jedną i drugą stroną wojującą.

Niemcom chodziło głównie o zapewnienie sobie importu rudy żelaznej w zamian za dostawę koksu, węgla i żelaza. Zależność Niemiec o rudy szwedzkiej jest jednak większa, niż Szwecji od niemieckich dostaw. Na ogół utrzymany został dotychczasowy rozmiar wymiany na podstawie istniejącej umowy clearingowej, którą przedłużono. Układ handlowy przewiduje poza tym zabezpieczenie obsługi prywatnych długów niemieckich. Szwecja ma w Niemczech około 360 milionów koron wierzytelności, powstałych na skutek udziału w pożyczkach Younga, Davesa i Kreugera. Do tego dochodzą dwie pożyczki austriackie. Obsługa pokryta będzie z nadwyżek clearingowych.

Nie zgadza się natomiast wiadomość jednego z pism szwajcarskich, jako by do tej umowy clearingowej

Prasa szwajcarska

miały być włączone szwedzkie pretensje wobec Polski.

Koła międzynarodajnej Szwecji stwierdzają kategorycznie, że rokowania na ten temat mogą być prowadzone tylko z władzami polskimi.

Komunikat w sprawie zawarcia układu szwedzko-angielskiego nie zawiera natomiast żadnych bliższych danych. W 1930 r Szwecja wywoziła do Anglii za 424,89 milionów koron a przywoziła za 174,82 milionów koron. Są to sumy bardzo poważne dla Szwecji i w Sztokholmie sądzą, że wysokość wymiany towarowej została na ogół zachowana.
/National Zeitung z 5 I 40/.

Plany i osiągnięcia Piusa XII

"Basler Nachrichten" pisze w artykule wstępnym o działalności Papieża:

"Zmierzał on najpierw do zbliżenia z Włochami, co zostało obecnie dokonane również szczęśliwie jak ułożenie serdecznych stosunków z Hiszpanią.

"Drugim jego wielkim zadaniem to złączenie wszystkich sił chrześcijańskich dla zwalczania ateizmu."

Dziennik stwierdza, że i to zostało częściowo osiągnięte, zwłaszcza przez posłanie osobistego posła Roosevelta do Watykanu i nawiązanie kontaktu ze sferami protestanckimi.

Czy najważniejsze, trzecie zadanie Papieża: doprowadzenie do pokoju na świecie, przedstawia się również optymistycznie? Gdyby chciało się wierzyć artykułom w prasie - pisze dziennik - to zwałoby się, że został utworzony wielki front pokoju przez współpracę Papieża, Roosevelta i rządu włoskiego.

Autor przestrzega jednak przed iluzjami. Stwierdza, że przede wszystkim istnieją wielkie różnice pomiędzy zapatrywaniami Włoch i Papieża w tych sprawach. Ojciec Święty chciałby żeby wszystkim narodom, zostało zagwarantowane prawo do własnego życia państwowego i chciałby doprowadzić do rozwiązania sprawy mniejszościowej a pewnie i żydowskiej. "Naprzeciwko temu mamy oświadczenie włoskiego ministra spraw zagranicznych, który powiedział, że przy rokowaniach pokojowych trzeba stanąć na gruncie rzeczywistości t.zn. nie trzeba od Niemiec żądać przywrócenia niepodległości Polski i Czecho-Słowacji.

"Nie może być nic bardziej fałszywego, jak chcieć twierdzić, że obecnie po oficjalnych wizytach idee pokojowe Papieża pokrywają się z politykami rządu włoskiego."
/Basler Nachrichten z 5 I 40/.

Prasa francuska

Zmiany w dowództwie lotnictwa
angielskiego we Francji

Angielskie ministerstwo lotnictwa ogłasza, że marszałek A.S. Barratt został mianowany naczelnym dowódcą sił lotniczych we Francji i wkrótce obejmie swoje funkcje.

Oficjalny komunikat angielski głosi, że wzrost siły armii we Francji powoduje konieczność pewnych przesunień w organizacji lotnictwa i współpracy z armią. Tworzy się dowództwo angielskich sił lotniczych we Francji, któremu będą podporządkowane wszystkie jednostki lotnicze. Dowódca będzie odpowiedzialny za skuteczną pomoc dla brytyjskiej armii ekspedycyjnej i armii francuskiej, w porozumieniu z dowódcami tych armii. Łącznie z dowódcą francuskich sił lotniczych będzie odpowiedzialny za koordynację lotnictwa angielskiego we Francji z lotnictwem francuskim. Zarządzenia te mają zagwarantować ścisłą współpracę lotnictwa i armii...

W związku z tym "Daily Mail" pisze:

Dowódca sił lotniczych będzie pracował dla potrzeb taktycznych pod kierownictwem lorda Gorta, naczelnego dowódcy brytyjskiego korpusu ekspedycyjnego. W ten sposób szefowie armii wygrali kampanię prowadzoną w celu ustalenia ścisłej współpracy lotnictwa i armii angielskiej we Francji.

Nominacja nowego dowódcy nie położyc kres podwójnej kontroli lotnictwa angielskiego we Francji. Dotychczas bowiem eskadry współpracujące z armią były dowodzone przez wicemarszałka Blounta pod kontrolą lorda Gorta. Większość jednak tego lotnictwa była kontrolowana przez wicemarszałka Playfaira zależnego bezpośrednio od lotniczej kwatery głównej w Anglii.

/Le Petit Journal i inne 10 I 1940/

Zatrzymanie przez Niemcy włoskich
przesyłek broni dla Finlandii

Korespondenci berlińscy duńskich dzienników, uzupełniając pierwsze wiadomości o zatrzymaniu przez Niemców transportów broni włoskiej, przeznaczonej dla Finlandii, donoszą, że w porcie Sassnitz zatrzymane całe serie wagonów, zawierających broń i rozmontowane samoloty, przybyłe z Włoch, a przeznaczone dla Finlandii. Z Sassnitz transporty te miały być przewożone na promach do Szwecji, a z tamąd do Finlandii. Jednocześnie ci sami korespondenci podają, że Niemcy zabroniły tranzytu przez swoje terytorium wszelkich tego rodzaju przesyłek dla Finlandii, zatrzymując znajdujące się w drodze transporty. Kierownicy kolei niemieckie wyjaśniają, że niema takiego prawa międzynarodowego, któreby zobowiązywało do przepuszczania transportów broni,

Prasa francuska

dla jednej ze stron wojujących. Od chwili, gdy Finlandia jest w stanie wojny, dawne stosunki nie mają już znaczenia - i to odnosi się również do Włoch.

Jak donoszą z Amsterdamu, rząd włoski miał złożyć protest w Berlinie przeciwko zatrzymaniu tych transportów broni.

Fakt, że transporty włoskie przebyły całe Niemcy i zostały zatrzymane dopiero w Sassnitz, w porcie najbliższym położonym w Szwecji, wskazuje na to, że rząd berliński przez dłuższy czas wahał się i dopiero w ostatnim momencie zdecydował się zatrzymać te przesyłki.
/Excelsior, L'Ordre, Le Matin i inne 10 I 40/

Rekwizycja herbaty w Niemczech

W Niemczech zarekwirowano wszystkie zapasy herbaty. Jest ona przeznaczona na okres letni dla robotników ciężkiego przemysłu.
/Poslednija Nowosti z 9 I 40/

Stan armii rosyjskiej

Specjalny wysłannik "Sunday Times" w Helsinkach stwierdza, że sądząc po jeńcach wojennych sowieckich, stan armii rosyjskiej jest opłakany. Ubranie jest całkowicie niewystarczające, wielu żołnierzy od miesiąca nie miało butów. Nikt w armii sowieckiej nie okazuje zapалу do wojny. Niepokoją się tylko o swoje rodziny pozostawione w głębi Rosji i naiwnie proszą o pozwolenie ich do Finlandji. Wszyscy skierza się na stan aprowizacyjny armii sowieckiej.
/La Croix z 10 I/

Wiadomości różno

Patriarcha w Istanbule donosi o wiadomościach o rokowaniach z Niemcami

Sekretariat Patriarchatu prawosławnego w Istanbule zaprzecza formalnie wszystkie wiadomości, które mówiły o rzekomych rokowaniach niemieckich w sprawie kościoła prawosławnego w Polsce, Czechach i Niemczech i kategorycznie stwierdza, że żaden wysłannik niemiecki nie był u patriarchy i nie było żadnego kontaktu tego rodzaju.
/Pat 9 I 40/

Funt sterling równy zeru - zapowiadają Niemcy

W swojej akcji antyangielskiej rozgłosnie niemieckie donoszą, że funt sterling gwałtownie spada i w najbliższym czasie "będzie równy zeru"
/C.E.Zeesen/

Wiadomości różne

Rząd francuski naprawi krzywdę Czechosłowacji
lecz nie przesadza jej granic

"Magyar Nemzet" publikuje następujące informacje
z Paryża:

W związku z pogłoskami, jakoby Paryż wziął na siebie obowiązek wznowienia pewnych dawnych granic, p. i. granic Czechosłowacji, poprosił nasz korespondent paryski kompetentne czynniki francuskie o odpowiednie wyjaśnienie. Na pytania, które granice europejskie Francja obiecała na wypadek zwycięstwa przywrócić, otrzymał odpowiedź, że cele wojenne Francji zostały najdokładniej sformułowane w mowie p. Daladiera oraz w odpowiedzi p. Lebrun, przesłanej królowej Wilhelminie oraz królowi Leopoldowi. Rząd francuski, zapowiedział istotnie naprawienie krzywd, wyrządzonych pewnym państwom, ale nie mówił nigdy o żadnym problemie granic. Na drugie pytanie, dotyczące Komitetu Czechosłowackiego, uznanego przez rząd francuski, udzielono odpowiedzi, że w związku z utworzeniem tego Komitetu opinia węgierska wykazała tak wielką dyscyplinę polityczną, że fakt ten wywołał u czynników kompetentnych Paryża bardzo korzystne wrażenie. W swoim wstępie do informacji, oświadcza "Magyar Nemzet", że chodzi tu o deklarację, która z punktu widzenia formalnego musi się określić jako poloficjalna, która jednak można uważać za oficjalną. /Pat 9 I 1940/

D O D A T E K

WALKA Z POLSKOSCIA NA WILENSZCZYZNIE

/na podstawie prasy litewskiej i "Kurier Wilen-
skiego" od 20 XI 1939 do 10 XII 1939 roku/

Po zajęciu Wilna przez Litwinów, po krótkim okresie wahań co do kierunku polityki oraz metod, jakie ma obrać rząd litewski na terenie Wileńszczyzny, zdecydowano się na wzięcie kursu antypolskiego, stosując wypróbowane już metody walki z polskością na Kowieńszczyźnie.

By zrozumieć przesłanki, którymi się Litwini kierują w tej akcji, przytoczymy szereg przykładów, zaczynając od dwóch głosów wybitnych publicystów litewskich, charakteryzujących założenie programowe kursu antypolskiego.

.....

L. Artykuł Jakubenasa w "Naujoji Romuva" p.t. "No-

we stosunki z Polakami po odzyskaniu Wilna"

Oto streszczenie artykułu:

Odzyskanie Wilna naruszyło polstawy świadomości narodu litewskiego. Punktem wyjścia jego odrodzenia narodowego była opozycja przeciwko wynarodowieniu. Groziło ono głównie ze strony polskiej.

Polacy nie chcieli uznać naszego odrodzenia i zaprzeczali namiętnie faktowi życia odrębnego narodu litewskiego.

Litewski ruch narodowy stał się przez to ruchem antypolskim. Litwini świadomie odgradzili się od Polaków. Każdego Polaka w Litwie otaczał chłód. Każdy czuł, że Litwa jest państwem litewskim, gdzie polskość jest pod każdym względem niepożądana.

Ta część inteligencji litewskiej, która wyrosła w kulturze, czuła również, że związek z kulturą polską musi pozostać jedynie wewnętrznym elementem jej życia osobistego. Osoby te, w okresie odgradzania się Litwinów od polskości, włączone zostały do ogólnej struktury psychologicznej narodu litewskiego.

Od Polaków dzieliła Litwinów uraza za zajęcie Wilna przed 19-tu laty. Dziś ta zapora upadła. I podczas

D O D A T E K

kiedy u Litwinów, nieznających kultury polskiej, pozostała względem Polaków głęboka wewnętrzna obcość i wrodzona nieufność, pomiędzy tamtymi Litwinami, związanymi kulturalnie z polskością, a Litwinami tout court dziś nie ma prawie głębszych różnic.

A są to ludzie u nas wpływowi, zwłaszcza w dziedzinie oświaty. Stąd już płyną niepożądane skutki. Zapomni na się, że Polacy byli i pozostali asymilatorami, którzy wszystkie nasze ustępstwa wykorzystują przeciwko każdemu stojącemu na drodze do "jeszcze większej Polski", a więc przeciwko Litwie.

Tymczasem nawet niektórzy Litwini właściwi, ogarnięci humanitarnością i tolerancją, gotowi są zgodzić się i na polski uniwersytet i na liczne polskie gimnazja w Wilnie.

Powinniśmy sobie postawić pytanie, czy siła polskości w Litwie ma dobry wpływ na przyszłość narodu litewskiego.

Odpowiedź jest jedyna: nie się pod tym względem nie zmieniło.

Z y l i ś m y w p e w n y m o d g r o -
d z e n i u o d P o l a k ó w, b ę d z i e m y
ż y l i t a k n a d a l.

Polacy wileńscy dotychczas szczególnie nie znosili Litwy. Będą oni lojalni o tyle tylko, o ile im to pozwoli utrzymać się na placówkach, by później wykorzystać je dla dobra odradzającej się Polski.

Niepodległa Litwa przeciwstawić się będzie nadal szerzeniu polskości w jej granicach. Nie odepchniemy ani jednego lojalnego Polaka, ale nie my nauczymy się po polsku, tylko oni po litewsku.

Uważamy Wileńszczyznę za spolszczony obszar litewski. Na nim musimy stworzyć przewagę świadomego litewskiego elementu.

Polacy wileńscy nie ustąpią z żadnej pozycji bez walki.

Wypadnie na nowo rozstrzygnąć, kto jest Litwinem, a kto Polakiem. Jest nie do zniesienia, aby wysoki przedstawiciel Uniwersytetu Kowieńskiego wypowiadał się za pozostawieniem w Wilnie Uniwersytetu Polskiego. Jeżeli pozostawimy polskie ognisko polityczne i kulturalne w Wilnie, to Polacy tym bardziej zażądają całej Litwy.

Powinniśmy wykluczyć ze swego grona tych, którzy przez sentyment chcą ocalić polskość Wilna. Odzyskałoby to miasto po to, aby je uczynić ogniskiem litewskości. W tym celu musi cała stolica przenieść się do Wilna.

D O D A T E K

Polskiej mniejszości wskażemy jej miejsce, które będzie takie same, jak i dotąd. Będziemy w ofensywie względem naszych spolszczonych braci w Wilnie, zaś w defensywie względem tych naszych rodaków, u których obecnie odzywają się elementy kultury polskiej.
/Naujoji Romuva z 25 XI 39/.

.....

2. Artykuł "XX Amzius" p.t. "Dobre serce czy

naiwność"

W artykule tym już nie chodzi o rzut programowy, lecz o realne wskazania postępowania administracji litewskiej w najbliższej przyszłości.

Przytaczamy artykuł ten w streszczeniu:

Kraj wileński winien się zrosnąć z całym państwem zewnątrznie i duchowo. Wygląd zewnętrzny jeszcze w wielu wypadkach jest polski: nazwy ulic, drogowskazy, nazwy instytucji, istotniejsza jeszcze jest sprawa duchowa /biblioteki, prasa, szkoły, teatr, kościół/.

Szkoły zaczęły już prace według ustroju litewskiego. Wyznaczono około 1.000 nauczycieli szkół powszechnych. 400 z tej liczby przeniesiono z innych dzielnic Litwy, około 100 pozostawiono czasowo na stanowiskach, chociaż nie są oni obywatelami Litwy; innych wyznaczono spośród obywateli Litwy; blisko 50 pła spośród nich stanowią Litwini.

Gdy tylko dzieci nauczą się po litewsku /zarówno w szkołach powszechnych, jak i w gimnazjach/, przejdzie się na litewski język wykładowy. Inaczej zresztą być nie może. Gdyby pozostawiono ludność tylko z polskim językiem, wyrządzonoby jej krzywdę. Cóżby bowiem ci ludzie robili w Litwie, nie umiejąc po litewsku? Na eksport zaś ludzi produkować nie będziemy. Taki eksport nikomu nie będzie potrzebny. Miejscowi Wilnianie dobrze to rozumieją i uczą się po litewsku.

Co innego uniwersytet. Uniwersytet dalej działa. Działa nielegalnie. Namówiono byłych żołnierzy, by udawali studentów, by zwiększyć liczbę tych ostatnich.

Kierownictwo uniwersytetu podjęło akcję: wizyty złożone niektórym osobom Uniwersytetu Kowieńskiego, wizyty w Ministerstwie Oświaty, memoriały w aroganckim tonie i fantastycznymi propozycjami - pozostawienie Polskiego Uniwersytetu i wyznaczenia mu subsydium.

Wyznaczenie kuratora wywołało protest. Odezwę

D O D A T E K

nawet wydano dla obrony rzekomej autonomii uniwersytetu.

Kroki te wyraźnie świadczą, że uniwersytet chce kontynuować wyznaczoną sobie misję - polonizowania kraju.

W tym celu nie tylko profesorzy, ale i studenci byli przywożeni do Wilna z Polski. W tym celu stosowano też kursy dla studentów.

/XX Amzius z 29 XI 30.

.....
3. Walka ze szkolnictwem

Walka ze szkolnictwem polskim idzie w dwóch kierunkach: zamknięcia uniwersytetu i szkół polskich. Istotnie przenosi się już częściowo uniwersytet z Kowna do Wilna. W całości został przeniesiony instytut pedagogiczny z Poniewieża.

Cel jest dwojaki: osłabienie i wstąpienie kultury i języka polskiego, oraz zlikwidowanie polskości Wilna przy pomocy elementu sprowadzonego z Litwy i nadanie miastu charakteru litewskiego.

W gimnazjach i szkołach powszechnych zastosowano tymczasowo metodę wprowadzenia języka litewskiego i odłożono na później całkowite zlitwinizowanie tych szkół. Nie mniej kierownictwo szkół jest już dziś oddane wyłącznie Litwinom.

Profesori w gimnazjach i szkołach powszechnych pozostają tymczasem na swych stanowiskach, dzięki stanowisku arcybiskupa Jaźbrzykowskiego, który stanowczo odmówił Litwinom sprowadzenia nowych prefektów - Litwinów, motywując swą odmowę nadmiarem sił fachowych w swej diecezji.

Litwini wypowiedzieli wobec tego ostrą walkę arcybiskupowi Jaźbrzykowskiemu i jak dotąd bezskutecznie proszą Rzym o jego odwołanie. Walka z polskim duchowieństwem zaostrza się i z dnia na dzień jest ono silniej atakowane w prasie.

Odmowa skasowania nabożeństw polskich a wprowadzenia litewskich w kościołach na Wileńszczyźnie, oraz śpiewanie polskich pieśni, a przede wszystkim "Boże coś Polskę", po każdym nabożeństwie, doprowadza Litwinów do szału. Ton prasy w tej sprawie jest niesłychanie napaściwy.

Profesor, nauczyciel i ksiądz polski, to dla Litwinów "gniazda polskich żmij". Widzą w nich największą zaporę w dążeniach do szybkiej litwinizacji zajętego kraju.

Grozi się stale księżom represjami, lecz, jak

D O D A T E K

dotąd, w praktyce represji względem nich nie stosowano.

.....

4. Stan faktyczny w dziedzinie szkolnictwa

Stan faktyczny pod względem szkół polskich i ich uprawnień przedstawia się dziś następująco: Uniwersytet polski zakończył swe istnienie 15-go grudnia 1939 roku, t. zn. z chwilą zamknięcia semestru jesiennego.

Po reorganizacji szkół średnich w "odzyskanym" Wilnie, zamiast b. polskich gimnazjów państwowych, stworzono 6 litewskich gimnazjów państwowych, z których w 2 gimnazjach językiem wykładowym jest język litewski, zaś w 4 - polski.

W pierwszej klasie nowo powstałych gimnazjów nauka będzie się odbywała według dotychczasowego planu nauk i programu litewskich szkół średnich. Kurs gimnazjalny trwa 7 lat. Uczniom wyższych klas zezwala się ukończyć szkoły średnie według dotychczasowego systemu, t. zn. według tych samych planów i programów.

Zmiany są tu nieznaczne: we wszystkich klasach wprowadza się język litewski i w pewnych klasach - historię Litwy, geografję Litwy i naukę o społeczeństwie; kasuje się przysposobienie wojskowe i naukę o Polsce współczesnej.

Większość nauczycieli pozostawiono w tych samych gimnazjach. Zwolniono tylko tych, którzy nie mają prawa być obywatelami Litwy.

Kierownictwo wszystkich gimnazjów oddano w ręce osób, dobrze znających język litewski. W gimnazjach z polskim językiem wykładowym kierownictwo zna dobrze również język polski.

Litewska rada ministrów przyjęła projekt, który został wcielony w życie, dotyczący szkolnictwa powszechnego na Wileńszczyźnie.

1. W szkole powszechnej z wykładowym językiem litewskim, dla dzieci narodowości nielitewskiej, jeżeli ich liczba wynosi co najmniej 32 /dotychczas co najmniej 20/ może być wykładany jako osobny przedmiot język narodowości tych dzieci.
2. Językiem wykładowym w szkołach powszechnych jest język litewski. Jeżeli w okolicy szkoły powszechnej znajduje się co najmniej 50 dzieci /dotychczas 30/ narodowości nielitewskiej, może być założona szkoła powszechna z nielitewskim językiem

D O D A T E K

wykładowym. W takich szkołach język litewski wykłada się jako osobny obowiązkowy przedmiot; poza tym w języku litewskim wykłada się naukę o kraju ojczystym, historię i geografję.

Ustawa przewiduje też, że minister oświaty może pozwolić na czasowe wykładanie nauki o kraju także i w języku rodzinnym.

.....

5. Walka z językiem polskim w życiu zawodowym

Walka z polskością przejawia się nie tylko w urzędach i sądach, gdzie język państwowy panuje obowiązkowo, lecz nawet lekarzom nie mówiącym po litewsku odmawia się prawa praktyki.

Ci z nich, którzy na razie nie mogą się jeszcze wykazać dostateczną znajomością języka litewskiego, nie otrzymują prawa praktyki, o ile nie złożą pisemnego zobowiązania, że się przygotowują do sprawdzenia ich znajomości języka państwowego. Wtedy udzielano im będą czasowe zezwolenia na praktykę lekarską, lecz na okres nie dłuższy niż na dwa lata.

.....

6. Skrępowanie prasy polskiej w Wilnie

Prasa polska jest skrępowana ustawą litewską o cenzurze. Ustawa ta przewiduje: przymusowe umieszczenie komunikatów rządowych w prasie na miejscu i drukiem, wskazanym przez rząd.

Na miejscu skonfiskowanych wiadomości nie wolno pozostawiać białych plam.

Prasa polska w Kowieńszczyźnie umieszczała na miejscu skonfiskowanych wiadomości - anegdotki, ale dziś i to jest zabronione.

Widzimy więc w "Kurierze Wileńskim" w numerach: 271, 277, 289, z dni 17, 24 - XI 1939 r. i 6 XII 1939 r. na miejscach skonfiskowanych, kronikę wileńskich starych wiadomości.
/C.I.D./.